



BOCIEK^{na} safari

Bociany prowadzą podwójne życie – na dwóch różnych kontynentach. Od zimowych wakacji zależy kondycja tych ptaków na lęgowiskach.

➤ EWA NIECKUŁA

CZY SZARAŃCZA w Afryce wpływa na bociany w Polsce? Zdecydowanie tak. To wniosek płynący z pracy badawczej wykonanej przez międzynarodowy zespół naukowców.

Ogromną większość badań przeprowadzanych na ptakach migrujących wykonuje się w Europie. – Między innymi wynika to z faktu, że łatwo o finansowanie badań ornitologicznych w krajach bogatych, w północnej części zasięgu występowania

gatunków, a więc tam, gdzie znajdują się lęgowiska. To tak jakby u człowieka badać tylko serce i narządy rozrodcze, a nic nie wiedzieć o krążeniu – mówi prof. Piotr Tryjanowski z Zakładu Ekologii Behawioralnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, jeden z autorów pracy opublikowanej właśnie w prestiżowym czasopiśmie „Journal of Animal Ecology”.

– Tymczasem bocian na wędrówkach międzykontynentalnych spędza blisko 1/3 swego życia, mniej więcej ty-

Największym zagrożeniem dla bocianów białych w Afryce są susze. Ich skutki bywają natychmiastowe – giną młode ptaki. Problemem jest także likwidowanie plag szkodników metodami chemicznymi. Najpierw giną owady, później zjadające je ptaki.



le samo zajmuje mu pobyt w ciepłych krajach i życie rodzinne w Europie – dodaje prof. Tryjanowski.

Dwie twarze bociana

Który etap jest najważniejszy? Nie ma co do tego zgody. Niektórzy ornitolodzy uważają, że o stanie populacji głównie decydują warunki na terenach gniazdowania. I nie chodzi tu tylko o pokarm. Liczba bocianów białych (*Ciconia ciconia*) w dużym stopniu zależy także od ich zachowań społecznych. Po powrocie z Afryki, gdzie bociany żyją w stadach w idealnej zgodzie, ptaki te przemieniają się w swarliwych indywidualistów. Z wielką energią bronią swych terytoriów łowieckich i gniazd. Tam, gdzie zaczyna być tłoczno, ptaki urządzają pokazy siły podczas lotu, a jeśli to nie robi wrażenia na konkurentach, dochodzi do bójek, niszczone są nawet jaja i zabijane pisklęta w najbliższych gniazdach.

Inna grupa ornitologów skłania się raczej ku hipotezie, że to okres niepoświęcony na rozród wywiera większy wpływ na liczebność potomstwa. Tak jest na przykład w większości wróblowatych. Jednak w przypadku bociana brakowało do tej pory danych, które mogłyby poprzeć tę hipotezę.

Naukowcy z Norwegii, Francji, Polski i ze Słowacji wykonali mrończą pracę. Zebrali dane ze stacji meteorologicznych na terenach zimowania bocianów białych i porównali je ze zmianami wielkości populacji tych ptaków w środkowej i we wschodniej Europie.

Ptaki z naszej części kontynentu spędzają zimę na południu od 14° szer. geogr. płn. We wrześniu i w październiku regenerują siły po jesienim przelocie w północnym Sudanie. Po kilku tygodniach ruszają dalej na południe. Wędrują wolno, często zatrzymując się na popas. Najwięcej bocianów odwiedza Tanzanię, Zimbabwę i RPA.

Wielkie żarcie

Ptaki unikają rejonów pustynnych i lasów, ale w trakcie żerowania nie są wybredne. Jedzą to, czego jest najwięcej i co najłatwiej w danej chwili upolować. Dlatego tak cenią plagi szarańczy. Nie

gardzą resztkami z wysypisk śmieci i zdechłymi rybami. Najbardziej zasobne w pokarm dla bocianów miejsca to pola lucerny, w których aż gęsto od owadów i drobnych gryzoni.

Deszcz deszczowi nierówny

Okazało się, że zwłaszcza deszcze w zimowych miesiącach silnie odbijają się na liczebności bocianów. Jeśli we wschodniej Afryce mocno pada, to najprawdopodobniej więcej ptaków przeżywa wyczerpującą wędrówkę do miejsc lęgowych, a zatem więcej przystępuje do rozrodu. By znaleźć się z powrotem na lęgowiskach, muszą przebyć ponad 4 tys. km. Podczas migracji tysiące ptaków ginie z odwodnienia i wyczerpania, ponad 70% to młode osobniki. Wiosną trwa wyścig o to, kto pierwszy dotrze na lęgowisko. Udaje się wtedy zając terytorium zasobne w pokarm i przygruchać sobie atrakcyjnego partnera. Ale nie można przylecieć na miejsce całkiem wyczerpanym. Zwłaszcza samice potrzebują jeszcze niemałych rezerw, gdyż szybko po zakończeniu podróży zaczynają składać jaja.

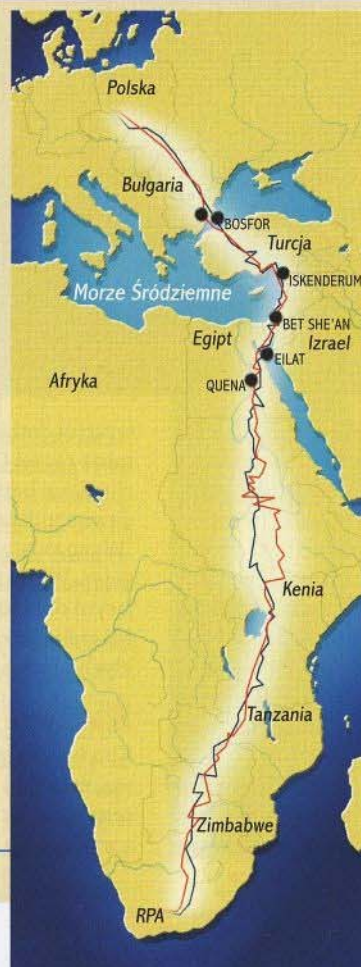
We wschodniej Afryce zimuje blisko 400 tys. bocianów białych, które przylatują tu z Europy i zachodniej Azji.

Nic więc dziwnego, że w Afryce bociany tylko... jedzą i gromadzą zapasy tłuszczu gwarantujące bezpieczny powrót na północ. Im bardziej deszczowy grudzień i styczeń w Sudanie, Etiopii i Kenii, tym więcej bocianów w dobrej kondycji przylatuje do Europy. Ale deszcz deszczowi nierówny. Naukowcy zauważyli, że ulewy w lutym w RPA odbijały się niekorzystnie na wschodnioeuropejskiej populacji bocianów. Dlaczego? Częste obfite deszcze nie sprzyjają gromadzeniu tłuszczu – zamiast objadać się, trzeba po nich długo suszyć pióra, by nie paść ofiarą pasożytów lub groźnych chorób.

Autorzy pracy podkreślają, że to dopiero początek odkrywania tajemnic bocianiego życia w Afryce. ❧

➤ EWA NIECKULA jest redaktorem „Wiedzy i Życia”.

BOCIANI SZLAK – KTÓRĘDY LECĄ I GDZIE ODPOCZYWAJĄ



Badania metodą telemetrii satelitarnej bardzo wzbogaciły wiedzę na temat migracji bocianów. Przede wszystkim precyzyjnie wyznaczono drogę wędrówki. Okazało się, że szlak jesienny (linia czerwona) nieco różni się od wiosennego (linia niebieska). Ponadto udało się określić miejsca, w których bociany najczęściej odpoczywają (czarne kropki). Większość zimuje w Afryce, tylko niewielka część leci do Iranu lub na Płw. Indyjski. Stawy rybne w Izraelu to najdalej na północ wysunięte miejsca zimowania wschodnioeuropejskiej populacji.

Bociany to wytrawni szybownicy. Wykorzystują wznoszące prądy powietrzne, dzięki którym oszczędzają energię. W kominach termalnych wznoszą się do wysokości prawie 4 km. Szybowanie wymaga 30-krotnie mniej energii niż lot aktywny, ten sposób wędrówki ma jednak i wady. Ptaki muszą lecieć tylko nad lądem, a nocą robić przerwy. Średnio przelatują dziennie 200-400 km z szybkością 33-44 km/h, bywa, że są w drodze do 10 godzin. Największa odnotowana odległość przebyta w ciągu jednego dnia wynosiła 621 km.

Jesienią na pierwszy dłuższy postój bociany zatrzymują się w północnym Sudanie, czyli po przebyciu 4,4 tys. km. Jeden z obserwowanych ptaków potrzebował 57 dni na dotarcie na pierwszy dłuższy postój. Nocą ptaki odpoczywają i piją wodę. Jesienią z reguły nie odżywiają się podczas przerw w locie, natomiast wiosną często szukają pokarmu.

Korytarz, królem lecą bociany, jest bardzo wąski, toteż w czasie przelotów często zbijają się w wielotysięczne stada. To dlatego jesienią nad Turcją czy Izraelem można zaobserwować stada liczące nawet 30 tys. ptaków.